

Przebieg...
KOSZALIN

Wychowujmy nasze dzieci na patriotów Polski Ludowej, kochających pracę, miłujących pokój!

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się.



Cena 15 gr
Stron 4
Wydanie A

KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 63 (694)

KOSZALIN, PONIEDZIAŁEK 5 MARCA 1951 r.

ROK III

Delegacja radziecka na wstępną naradę przedstawicieli czterech mocarstw przybyła do Paryża

PARYŻ PAP. W dniu 3 marca przybyła do Paryża delegacja ra dziecka, która weźmie udział w naradzie wstępnej przedstawicieli 4 mocarstw dla opracowania programu konferencji ministrów spraw zagranicznych. W skład de legacji radzieckiej wchodzi: wice minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko jako prze wodniczący, oraz A. Lawrentiew i W. Semionow.

Goście pozdrowienia kobiet radzieckich dla kobiet polskich

Depesza Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich

W imieniu milionów kobiet Związku Radzieckiego pozdrawiamy najlepsze córki narodu polskiego, delegatki na II Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet i życzymy im pomyślnych obrad. Kongres kobiet odbywa się w czasie, kiedy narody całego świata przystąpiły do realizacji uchwały Światowej Rady Pokoju — uchwały mającej na celu mocniejsze swarcie wszystkich ludzi dobrej woli, walczących o pokój i bezpieczeństwo między narodowe.

W wywiadzie z przedstawicielem „Prawdy”, wielki chorąży pokoju tow. Stalin zdemaskował agresywną po litykę amerykańsko-angielskich imperialistów, zerwał z nich obłąkaną maskę i wskazał narodom drogę do osiągnięcia pokoju i szczęścia.

W przededniu Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca, gorąco pozdrawiamy kobiety polskie, życzymy im nowych, jeszcze większych osiągnięć w pracy, po wodzenia w walce o pokój, życie i szczęście dzieci. Niech żyje przyjaźń kobiet polskich i kobiet Związku Radzieckiego!

POD HASŁEM FRONTU NARODOWEGO WALKI O POKÓJ I PLAN SZEŚCIOLETNI SKUPIAJĄ SIĘ MILIONY KOBIET POLSKICH

Uroczyste otwarcie I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet w Warszawie

WARSZAWA. PAP. — Wczoraj w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet, który zgromadził około 1.500 przedstawicielek robotnic, pracujących chłopek i inteligentek, gospodyń domowych i kobiet uczących się.

Hasłem Kongresu jest mobilizacja kobiet całego kraju w narodowym froncie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. Kongres podsumuje dotychczasowe osiągnięcia ruchu kobiecego w Polsce i wytyczy zadania dalszej działalności Ligi Kobiet, uchwa li statut LK i dokona wyboru władz centralnych.

Sala obrad Kongresu jest pięknie udekorowana. Na sali dominuje barwa niebieska — barwa światowego ruchu o brońców pokoju. Ściany toną w powodzi biało-czerwonych i czerwonych flag i różnokolorowych transparentów. Ponad stołem prezydium widnie ją portrety chorążego obozu pokoju — Generalissimusa Stalina i pierwszego obywatela Polski Prezydenta Bolesława Bieruta. Pod portretami na niebieskim tle — symbol Ligi Kobiet.

„Wszystkie kobiety polskie w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni!” — głosi naczelne hasło Kongresu.

twarcie obrad Kongresu. Wita ona serdecznie przybyłych na obrady przedstawicieli najwyż szych władz państwowych, PZPR, stronnictw politycznych i organizacji masowych, członków Rady Państwa, wicemarszałka Sejmu, członka Biura Politycznego KC PZPR — Romana Zambrowskiego, wicemarszałków Sejmu, — Wacława Barcikowskiego i Stanisław Szwalbego, wicepremierów Rządu R. P.: człon ka Biura Politycznego KC PZPR — Aleksandra Zawadzkiego i zastępcę członka Biura Politycznego KC — Hilarego

Chelchowskiego, wiceministra Obrony Narodowej — Mariana Naszkowskiego, sekretarza NKW ZSL — Aleksandra Juszkiewicza i przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłosięcia.

ENTUZJASTYCZNE POWITANIE DELEGACJI ZAGRANICZNYCH

Owacyjnie przyjmują zebrani przedstawicielkę Świato wej Demokratycznej Federa cji Kobiet — Gitę Banerję. Gorąco manifestują uczestni czki Kongresu uczucia przyjaź ni (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kobiety w Polsce Ludowej stały się prawdziwymi współgospodarzami kraju

Przemówienie wicepremiera Rządu RP członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Aleksandra Zawadzkiego

W ITAJĄC gorąco i serdecz nie Kongres w imieniu Rządu i w imieniu KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — wicepremier Zawadzki podkreśla, że Liga Kobiet, skupiająca 2 miliony kobiet, odgrywa w całokształ-

cie rozwoju naszego życia spo łeczno-politycznego, gospodar czego i kulturalnego coraz do nioślejszą rolę. Analizując zadania Ligi, wicepremier wysuwa jako pierwsze zagadnienie walkę o pokój i Plan 6-letni. „Pragnę tu zwrócić waszą uwagę — oświadcza mówca — na dwa niezwykle doniosłe wydarzenia, niemal bezpo średnio poprzedzające ten Kongres:

1 Na opartą o niezachwia ną wiarę ludzkości i jej siły postępowe, pełną niezwykłej siły mobilizującej wy powiedź wielkiego Stalina w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy” w spra wie obrony pokoju. (Okłaski, okrzyki. Niech żyje chorąży pokoju Józef Stalin! Zebrani wstają i skandują Sta-lin!).

2 Na pełną głębokiej wiary w naród polski i jego twór cze siły podstawową wytyczną referatu towarzysza Prezydenta Bieruta na VI Ple-

num KC PZPR, zawartą w haśle frontu narodowego w wal ce o pokój i Plan 6-letni.

Chodzi o to, żeby ten Kongres, reprezentujący miliony polskich kobiet, ich interesy, ich troski i nadzieje, ich pra gnienia i dążenia, ich radości i trwogi — żeby ten Kongres i jego delegatki wzięły się w dalszejszą sytuację międzyna rodową, która znamienna jest. Z JEDNEJ STRONY pragnie niem pokojowej, twórczej i radosnej pracy i rozwoju kul turalnego 800 milionów ludzi w krajach, gdzie klasa robotni cza w sojuszu z pracującym chłopstwem i pracującą inte ligencją sprawuje władzę, bu duje fundamenty i zręby nowo go, sprawiedliwego ustroju społecznego — socjalizmu.

Z DRUGIEJ STRONY dzi siejsza sytuacja międzynarodowa wa znamienna jest mrozącą krew w żyłach zbrodnią imperia lizmu amerykańskiego i jego satelitów, dokonaną i do konującą się na bohaterским narodzie koreańskim, zbrodnią remlitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii, zbrodnią zwalniania z więzień przestęp ców wojennych i szykowania nowej poźogi wojennej.

W tej sytuacji ogromne zna czenie mają wskazania wodza mas pracujących świata, towarzysza Józefa Stalina, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zacho wania pokoju i będą bronili jej do końca”.

W tej sytuacji ogromne zna czenie mają wskazania Prezydenta Polski Ludowej tow. Bieruta o konieczności „Jak największego skupienia wszy stkich naszych sił i uruchomie nia wszystkich rezerw” w na rodowym froncie walki o po kój i Plan 6-letni. W froncie walki narodu, który pod prze wodem klasy robotniczej i na czele z jej Partią przekształcać się będzie, w nieubłaga nej walce z wrogiem klaso wym i agentami imperializmu w naród socjalistyczny.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

List Prezydenta RP do Kongresu Ligi Kobiet

DO PREZYDIUM OGÓLNOPOLSKIEGO KONGRESU LIGI KOBIET W WARSZAWIE

Przesyłam gorące i serdeczne pozdrowienia kobie tom polskim z okazji Kongresu Ligi Kobiet. Życzę delegatkom i uczestniczkom Kongresu owocnych obrad. Niechaj praca i uchwały Waszego Kongre su przyczynią się jak najskuteczniej do podniesienia świadomości i aktywności milionów kobiet polskich.

Nieustannie wzrasta dziś w narodzie polskim rola twórcza milionowych mas kobiecych. Coraz większe i donioślejsze jest ich znaczenie, ich praca, ich wpływ, ich udział w wielkich przeobrażeniach gospodarczych, kul turalnych i politycznych, które przeżywa Polska Ludo wa. Zyczę Waszej organizacji, aby coraz wydajniej pe magala masom kobiecym w dalszym rozwoju ich aktywności społecznej.

Naród polski uczestniczy dziś z wzrastającą siłą i e nergią w wielkim światowym ruchu bojowników o po kój, przeciwko groźbie nowej wojny. Niechaj w tej wal ce miliony kobiet polskich wysuwają się na czoło sił, broniących wolności i pokoju!

Knowania imperialistów, którzy usiłują odrodzić mi litaryzm hitlerowski i faszizm, — zagrażają światu i kulturze ogólnoludzkiej, godzą w niepodległość naszej ojczyzny, w budownictwo socjalistyczne i wielkie osiągnięcia mas pracujących w Polsce i w wolności wielu na rodów. Przeciwno tym zbrodnicom knowaniom imperia listycznych podżegaczy wojennych podnosi się dziś ze wszystkich zakątków świata potężna fala protestu i oburzenia, wzmasa się walka setek milionów ludzi w obronie pokoju. Niechaj w tej walce słusznej i sprawiedliwej nie zabraknie ani jednej kobiety polskiej.

Masy pracujące Polski swym ofiarnym wysiłkiem dźwizają wżwyz siły wytwórcze, umacniają gospodarkę i kulturę naszego kraju, zabezpieczają jego niepodległość i rozwój do socjalizmu. Niechaj w tej potężnej i twórczej pracy nad umacnianiem potęgi naszego kraju kobiety polskie pobudzają i zaszczepiają naród do no wych osiągnięć i zwycięstw! Niech ożywiają serca i uczucia młodzieży polskiej gorącym entuzjazmem czynów twórczych i zdobywania wiedzy, niech budzą w niej od najmłodszych lat miłość do naszej ludowej ojczyzny i gotowość oddania wszystkich sił sprawie jej niepodległości i wielkości.

Wzmacniajmy Polskę swą gorącą i ofiarną pracą, wcielajmy w życie nasz wielki Plan 6-letni jej rozbu dowy i rozkwitu!

Przez szczerą przyjaźń z narodami ZSRR i krajów demokracji ludowej pomnażajmy siły potężnego świato wego obozu postępu i pokoju!

Niechaj w codziennej pracy i walce ludu pracują cego kroczą w pierwszych szereżach kobiety polskie — wielka siła naszego narodu!

BOLESŁAW BIERUT

Po wiekowej nienawiści i wojnach między narodem polskim a niemieckim nastaje era pokoju i przyjaźni

Bra'erska manifestacja na granicy w Swinoujściu

Przeszło dwa tysiące mieszkańców Swinoujścia i Ahlbecku zgromadziło się na pasie granicznym, aby wspólnie powitać rozpoczęty w Niemieckiej Republice Demokratycznej — Miesiąc Przyjaźni Polsko - Niemieckiej. Na drodze wiodącej do Ahlbecku wyrósł las czerwonych szlendarów ZMP i białych proporczyków FDJ. Młodzież niemiecka i robotnicy okolicznych miasteczek — przybyli na polską granicę, aby wobec mieszkańców granicznego miasta polskiego zmanifestować swe szczere uczucia przyjaźni, jakie żywią do naszego narodu.

Gdy tylko przebrzmiały ostatnie dźwięki fanfar orkiestry FDJ — w gorących słowach wita zebrana ludność polską i niemiecka sekretarz SED z Ahlbecku tow. Richard Doering:

Kierując się wskazaniami wodza mas pracujących na całym świecie, naszego nauczyciela tow. Stalina, będziemy wzmacniać jeuność narodu, będziemy walczyli o zjednoczone Niemcy, będziemy ugruntowywali pokój.

Nad tłumami manifestantów wzbijają się okrzyki: Stalin — Bierut — Pleck, Stalin — Bierut — Pleck!

Przemawia przewodniczący MRN w Swinoujściu tow. Kozioł. Stwierdza on, że Plan 6-letni Polski Ludowej i Plan 5-letni NRD służą sprawie pokoju.

Burzliwe okłaski wita ją 15-letnią Gizele Luedtke, która tymi słowami wita manifestantów:

Przyjaciele! My, młodzież NRD wiemy jakie potworne ofiary poniósł naród polski z rąk niemieckich faszystów. — My, młodzież niemiecka wlemy również, że podżegacze wojenni u-łują zepchnąć naród niemiecki na drogę wojny. Ale nasi rodzice, niemiecy robotnicy, my, członkowie FDJ i Jung Pioniere przy wa szej pomocy, przy pomocy wszystkich dobrych ludzi potrafi my te bandyckie plany po krzyżować.

Młodzianka Gizele z Greis walde, córka robotnika sto cniowego wręcza swym polskim kolegom z ZMP wiązankę kwiatów. Biegna do siebie robotnicy ze swinoujskiej ba zy rybackiej i robotnicy z Ahlbecku. Wymieniają pozdrowienia, młodzież wręcza sobie upominki. Przemawia do rozradowanych tłumów członek SED, Libera i I se ra

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nowe narady w sprawie wystawienia armii zachodnio - niemieckiej

BERLIN. PAP. — Agencja ADN donosi z Bonn, że w pią tek odbyły się w Petersburgu pod przewodnictwem zastępcy wysokiego komisarza fran cuskiego Berarda nowe nara dy w sprawie wystawienia zachodnio - niemieckiej armii najemnej, która ma wejść w skład tzw. „armii atlantyc kiej” na mocy uchwały konfe rencji brukselskiej. Ze strony zachodnio-niemieckiej w roz kowaniach uczestniczyli: „kwa termistrz generalny” Theodor Blank (CDU) i doradcy wojsko wi Adenauera — b. generałowie hitlerowcy Speidel i Heusinger.

Odpowiedź rządu luksemburskiego na notę polską

BRUKSELA (PAP). W odpowiedzi na notę polską z dnia 14 lutego minister spraw zagranicznych Luksemburga przesłał posłowi RP w Brukseli w dniu 2 bm. notę następującej treści:

„Rząd luksemburski, tak samo jak i Rząd Polski, nie chce zaniebierać możliwości odsunie cia wzrastającego niebezpieczeństwa konfliktu i osiągnięcia zmniejszenia napięcia mię dzynarodowego.

Luksemburg również zacho wuje bolesne wspomnienia ko lejnych okupacji swojego te rytorium. Z tego też względu rząd luksemburski gotów jest poprzeć wszelkie wysiłki przedsięwzięte na terenie mię dzynarodowym w celu uniknie nia w przyszłości powtórze nia się agresji, skądkolwiek by ona pochodziła oraz fatal nych skutków, któreby przy niosła. Dlatego też z sympatią powitalnymi perspektywę roz mów między ministrami spraw zagranicznych czterech głównie zainteresowanych mo carstw.

Wczoraj miałem okazję wyrazić z trybuny Izby luksemburskiej nadzieję, że rozmo wy te, obejmując całokształt zagadnień światowych, dopro wadzą do pozytywnego wyni ku i odsuna niebezpieczeń stwo jakie obecnie zagraża po kojowi Europy i świata”.

Kobiety polskie w pierwszych szeregach bojowników o pokój i Plan Sześcioletni

Dokończenie przemówienia tow. Aleksandra Zawadzkiego

Chodzi więc o to, aby wka-
zaniami tow. Stalina i tow.
Bieruta była przeniknięta
każda myśl delegatów tego
Kongresu, każda ich wypo-
wiedź, każda uchwała Kon-
gresu.

Jako drugą ważną sprawę
wysuwa mównica ideowo-poli-
tyczne podstawy działania Lig
i dalszego rozwoju ruchu
kobiecego w Polsce. Podsta-
wanę te wynikają ze sformu-
lowanego przez tow. Prezyden-
ta Bieruta hasła frontu naro-
dowego w walce o pokój i
Plan 6-letni.

Realizacja tego hasła na
odcinku kobiecym powinna
stać się treścią codziennej
pracy kadrowej, polityczno-
wychowawczej i organizacyj-
nej pracy Lig Kobiet na
wszystkich jej szczeblach
organizacyjnych.

Trzeba w szczególności pa-
miętać — ciągnie mównica —
że do hasła frontu narodowe-
go w walce o pokój i Plan 6-letni
deściłymi drogą rozgromie-
nia w walce klasowej podsta-
wowych antynarodowych i an-
typatriotycznych sił obzarnic-
twa i kapitalizmu, stojących
na drodze do zjednoczenia na-
szego narodu. I trzeba pa-
miętać, że dalszy proces kształ-
towania się jednolitego narodu
a więc kształtowania
się naszego narodu, jako naro-
du socjalistycznego, odbywać
się będzie w ostrej walce klaso-
wej z robotnikami kapitali-
stycznymi i w walce z bogat-
szymi wiejskimi, stanowiący-
mi ostatnią liczącą się warst-
wę kapitalistyczną, i zaciepcie
przeciwstawiającymi się natu-
ralnemu rozwojowi Polski w
kierunku socjalizmu, tj. w kie-
runku społeczeństwa bezklaso-
wego, w kierunku moralno-
ści politycznej jednolitego na-
szego narodu.

„Będziemy też w dalszej
naszej pracy i realizacji hasła
frontu narodowego, w walce
o pokój i Plan 6-letni pa-
miętać, że do etapu rozwojowe-
go, w którym wysunięcie
tego hasła stało się na czasie,
doszliśmy dzięki rozgromie-
niu prawnicowego i nacjonal-
istycznego odczynienia represen-
towanego w Partii i w Rządzie
przez Gomulkę i jego zru-
pe. odchylenia, które groziło
nam upadkiem i poniżeniem,
jakie spotkały ludy Jugosławi-
i, znajdujące się dziś pod
jarzmem zdrajcy i agenta im-
perialistycznego — Tito i jego
faszystowskich popleczników.

Rozgromienie tego odchy-
lenia przyspieszyło zjednocze-
nie naszej klasy robotniczej
na gruncie marksizmu - le-
ninizmu, przyczyniło się do
ruchu chłopkiego na plat-
formie wspólnych pozycji
z klasą robotniczą, —
wzmocniło nasze państwo ludo-
we, uaktywniło milionowe

masę ludową do walki o po-
kój i Plan 6-letni, zrodziło
na gruncie wspaniałych wy-
ników tej walki w masach
pracujących miast i wsi, bez
względu na różnicę poglądów
w poszczególnych sprawach,
pęd do działania zwartą masą
narodu dla dalszych osiągnięć
i zwycięstw w walce o pokój
i Plan 6-letni, w myśl wskaza-
nia tow. Prezydenta Bieruta.

Trzecia ważna sprawa, któ-
rą porusza wicepremier, to kie-
runek dalszego rozwoju pracy
Ligi Kobiet.

Mównica wskazuje, że praca
wśród kobiet powinna rozwi-
jać się nie po linii wyodręb-
nienia kobiet z ogólnego nur-
tu okresu kształtowania się i
umacniania władzy ludowej w
Polsce i przejścia w Planie
6-letnim do budowy pod-
staw socjalizmu, lecz na od-
wrot — po linii coraz szersze-
go włączenia kobiet polskich
w ten ogólny nurt, któremu
przewodzi klasa robotnicza i
jej Partia.

Oznacza to włączenie się co-
raz szerszych mas kobiet do
politycznej i społecznej świa-
domości życia, do tworzenia pra-
cy w przemyśle i transporcie,
w urzędach, we współwładni-
ctwie pracy, coraz szerszy

udział kobiet wiejskich w
przebudowie wsi coraz więk-
szy pęd kobiet do wiedzy,
oświaty i kultury, coraz szerszy
udział kobiet w szeregach
świadomych bojowników w
walce o pokój i Plan 6-letni.

„Praca dokonana przez Ligę
jest niewątpliwie bardzo
duża — stwierdza mównica —
ale jeszcze więcej trzeba zro-
bić, wyzbywając się coraz kon-
sekwentniej wszelkiej łatwiz-
ny w pracy.

Niedostatecznie jeszcze roz-
wija się praca Lig Kobiet w
osiedlach robotniczych, wśród
gospodyń domowych, gąszczu
wsi i w środowisku drobno-
mieszczańskim, wśród kobiet
najbardziej zacofanych i nie-
zorganizowanych nigdzie!.

„Trzeba więc docierać prze-
de wszystkim do niezorgani-
zowanych kobiet, pomagać
im wyzwoleć się spod wpły-
wu ideologii obcej i wrogiej
zarówno robotnicy jak i pra-
cującej chłopce, włączyć te
kobiety do aktywnej walki
o pokój, o Plan 6-letni!.

Mównica podkreśla ogromne
znaczenie dla zwycięstwa spra-
wy pokoju jak najczynniejsze-
go udziału milionów kobiet pol-
skich w wykonaniu uchwał
II Światowego Kongresu Po-

koju i ostatniej uchwały sesji
Rady Pokoju oraz z nacis-
kiem stwierdza, że jak naj-
ofiarniejszy udział w wykona-
niu Planu 6-letniego — to za-
równo wielki wkład w ogólno-
ludzkie dzieło pokoju, jak i
dalszy, ołbrzymi krok naprzód
w sprawie materialnych i
kulturalnych warunków bytu
polskich mas pracujących.

Kończąc wicepremier Za-
wadzki oświadcza:
„Mówi się jakże często, że
kobiety, to siła, wielka siła.
To prawda.

Lecz trzeba powiedzieć, że
w naszym rozumieniu kobiety
polskie staną się rzeczywistością,
wielką siłą, gdy zrozumieją
i odczują do „ebi iż powin-
ny w całej swej wielomiliono-
wej masie, za przykładem
swoich świadomych sióstr —
bojownicek o pokój i prze-
dawnicę pracy — stać się w
pełnym zaangażowaniu tego
słowa współgospodarzami kraju,
współtwórczyniami jego roz-
woju, jego postępowych prze-
obrażeń, jego losów, najlep-
szymi córkami swej Ojczyzny —
Polski Ludowej.

W tym duchu i w tej in-
tencji życząc Waszemu Kongre-
sowi, towarzyszy i obywatel-
ki, najwocześniejszych obrad.
(Burzliwe oklaski i okrzyki
na cześć PZPR i jej przewo-
dzącego tow. Bieruta).

Naród niemiecki domaga się demilitaryzacji Trizonii i zawarcia traktatu pokojowego

Dwie doniosłe rezolucje Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). W PIĄTEK IZBA LUDOWA NIEMIEC-
KIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ ZEBRAŁA SIĘ NA
SWE SZÓSTE, NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE PLENAR-
NE. PORZĄDEK DZIENNY ZAWIERAŁ JEDYNY PUNKT:
NIEMCY A POKÓJ — CZYLI ZAJĘCIE STANOWISKA
WOBEC UCHWAŁ ŚWIATOWEJ RADY POKOJU.

Przewodniczący Izby Johan-
nes Diekmann podkreślił, że
Izba zbiera się w chwili decy-
dującej dla zmagających wszy-
stkich ludzi młujących pokój.
Następnie przewodniczący
Izby odczytał projekty dwóch
rezolucji.

W pierwszej rezolucji Izba
Ludowa NRD wita uchwały,
przyjęte przez Światową Ra-
dę Pokoju.

Posłowie do Izby Ludowej
NRD aprobują te uchwały w
całej pełni i zobowiązują się
do wyłączenia wszystkich sił,
aby wnieść swój wkład w dzie-
ło urzeczywistnienia tych uc-
hwał w interesie zapewnienia
pokoju między narodami.

Izba Ludowa NRD dziękuje
członkom Światowej Rady Po-
koju za wyrazy uznania, jaki-
mi obdarzyli walkę sił pokojo-
wych w Niemczech oraz za
poparcie, jakiego udzieliła sali
światowy ruch obrońców po-
koju w walce narodu niemie-
ckiego przeciwko remilitaryza-
cji, o zjednoczenie Niemiec na
podstawie demokratycznej i o
zawarcie traktatu pokojowego
z Niemcami jeszcze w roku
1951.

Popiera ona żądanie Świa-
towej Rady Pokoju w spra-
wie zapewnienia demilitaryza-
cji Niemiec drogą porozumie-
nia międzynarodowego. Żąda-
nie to odpowiada całkowicie in-
teresom i pragnieniom nasse-
go narodu.

Rezolucja w sprawie pary-
skiej konferencji wstępnej
przedstawicieli czterech wiel-
kich mocarstw brzmi:

Izba Ludowa NRD zwraca
się do Bundestagu w Bonn z
nagłym apelem o niezwłocz-
ne skierowanie do czterech
wielkich mocarstw wspólnego
wniosku obu parlamentów o
wpisanie na porządek dzien-
ny konferencji ministrów
spraw zagranicznych — spra-
wy przygotowania i zawarcia
traktatu pokojowego z Niem-
cami jeszcze w r. 1951. Trak-
tat pokojowy powinien opia-
rać się na następujących pod-
stawach: demilitaryzacja i de-
mokratyzacja Niemiec, przy-
wrócenie jednolitej Niemiec, za-

gwarantowanie wolności han-
dlu zagranicznego i swobod-
nego rozwoju produkcji poko-
jowej, wycofania wojsk oku-
pacyjnych w ciągu roku od
daty podpisania traktatu poko-
jowego.

Jednocześnie Izba Ludowa
NRD apeluje do Bundestagu
w Bonn, który dotychczas nie
odpowiedział na apel Izby Lu-
dowej NRD z dnia 30 styczn-
ia, by przeszedł do porządku
nad wszystkimi zastrzeżenie-
mi formalnymi i odpowiedział
na te propozycje do dnia 4
marca 1951 r. Nagły charak-
ter tego apelu wypływa z fak-
tu, że wstępna konferencja
przedstawicieli czterech wiel-
kich mocarstw rozpoczęła się
w Paryżu już 5 marca.

Obie rezolucje zostały jed-
nomyślnie przyjęte.

POLSKO-NIEMIECKA manifestacja w Swinoujściu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
kretarz KP PZPR w Swino-
ujściu tow. Wegnar,

Dwaj prof sorowie uniwer-
sytetu w Greiswalde — opo-
wiadają o pierwszych osiągnię-
ciach rozpoczętego Miesiąca
Przyjaźni Polski - Niemiec-
kiej: — Nasze Kolo Przyjaźni
liczy już przeszło 1.000 człon-
ków. Organizujemy odczyty o
kulturze polskiej i gospodar-
ce Polski Ludowej. Niedawno
gościł u nas prof. dr Starkie-
wicz ze Szczecina. Jesteśmy
mu wdzięczni za interesujący
wykład. Gorąco w naszym u-
niwersytecie oczekujemy pol-
skich naukowców. W najbliż-
szym czasie uruchamiamy ka-
tedrę języka polskiego.

Niemiecy i polscy manife-
stanci zegnają się. Rozchodzą
się Polacy głęboko przekonani
o szczerzej przyjaźni ludu ni-
emieckiego, rozchodzą się Niem-
cy ogarnięci wolą jeszcze moc-
niejszego pogłębienia przyjaźni
z naszym narodem i zdecy-
dowanej obrony pokoju. Po
wieloletniej nienawiści i woj-
nach, nastaje między obu na-
rodami era pokoju i przyjaźni.

Obrady I Kongresu Ligi Kobiet

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
nją dla kobiet radzieckich. Po-
witanie delegacji radzieckiej
z Związku Troicką na czele
przemienia się w entuzjastycz-
ną owację na cześć Związku
Radzieckiego i Generałsimu
sa Józefa Stalina.

Serdeczne okrzyki i oklaski
towarzyszą powitaniu delega-
cji organizacji kobiecych:
Chin Ludowych, Czechosłowacji,
Niemieckiej Republiki De-
mokratycznej i Niemiec Za-
chodnich, USA, Węgier, Ru-
muntii, Finlandii i Izraela.

WYBÓR PREZYDIUM

W prezydium zasiadają m.
in.: matka płomiennej rewolu-
cyjnej organizacji kobiecych
Fornalskiej — Marceja Fornalska,
kierownik wydziału kobiecego
KC PZPR Edwarda Orłowska,
pierwsza przewodnicząca ZG
LK — dr. Irena Sztachęlska,
przewodnicząca ZG LK — Ali-
cja Musiałowa, wiceprzewo-
dnicząca SDFK — Eugenia Pra-
gierowa, Budowniczy Polski
Ludowej — Wanda Gościńska,
pierwsza maszynista kole-
jowy — Róża Szreder oraz
liczne przewodnice pracy, pro-
dujące chłopki, intelektualist-
ki, artystki, wielodzietne mat-
ki i inne.

W skład prezydium weszły
również po 2 delegatki z wo-
jewództwa szczecińskiego i ko-
szalińskiego: Koninowa Janina
— kierownik wydz. kobiecego
Komitetu Wojewódzk. PZPR
w Szczecinie, Mickiewicz Sta-
nistawa — brygadierka w fa-
bryce konserw rybnych
„Okno”, Stawarska Zofia —
członek zarządu spółdz. prod.
w Drawsku i Florek Maria —
Koszalin, polarowiczka PZPD,
przewodnica pracy.

Przewodniczący obrad obej-
ja dr. Irena Sztachęlska.
Gdy przewodnicząca ZG LK
Alija Musiałowa odczytuje
list Prezydenta R. P. Bolesła-
wa Bieruta do Kongresu, na
sali wybuchu niezwykły entu-
zjazm.

(Tekst listu Prezydenta Bie-
ruta podajemy oddzielnie).
Następnie na trybunę wcho-
dzi wicepremier Rządu R. P.,
członek Biura Politycznego
KC PZPR — Aleksander Za-
wadzki, który wita Kongres
w imieniu Rządu i KC PZPR.
Zebrani zgotowali Aleksan-
drowi Zawadzkiemu gorącą o-
wację.

(Streszczenie przemówienia
wicepremiera Aleksandra Za-
wadzkiego podajemy oddziel-
nie).

W imieniu Naczelnego Kom-
itetu Wykonawczego Zjedno-
czonego Stronnictwa Ludowe-
go wita Kongres sekretarz
stronnictwa — Aleksander Ju-
zickiewicz.

Wśród burzliwych oklasków
i owacji na cześć Światowej
Demokratycznej Federacji Ko-
biet zabiera głos przedstawici-
elka SDFK Gita Banerjee.
Entuzjazm zebranych docho-
dzi do zenitu, gdy na trybunę
wstępuje przedstawicielka de-
legacji radzieckiej general-
dy rektor kolejowej służby ruchu
Zanaida Troickaja, która prze-
kazuje zebranych gorące bra-
terskie pozdrowienia od ko-
biet Związku Radzieckiego.

Następuje wzruszający mo-
ment w obradach. Na salę
wkraczają ze śpiewem dzieci
z warszawskich szkół i przed-
szkół TPD.

Po krótkiej przerwie refe-
rat p.t. „Zadania kobiet w wal-
ce o pokój i Plan 6-letni” wy-

Obrady Komisji Sejmowej nad zagadnieniami rolnictwa w r. 1951

WARSZAWA, (PAP). Sej-
mowa Komisja Planu Gospo-
darczego i Budżetu cytowała
na ostatnim posiedzeniu nad
zagadnieniami rolnictwa i leś-
nictwa w planie na rok 1951.
Referat wygłosił pos. Pszczół-
kowski (PZPR).

Placówki handlu uspołecznionego muszą zacieśnić współpracę z klientami

Ze spotkania pracowników MHD z konsumentami

Spotkanie klientów z kieru-
nikami i pracownikami MHD,
które odbyło się w dniu wczor-
niejszym zgromadziło tylko nie-
liczne przedstawicieli klien-
tów. Zebrali się w przytacza-
jącej większości pracownicy
sklepów, co spowodowało, że
projektowane spotkanie z klien-
tami przekształciło się raczej
w niezorganizowaną odprawę
robotczą.

Przyczyna tego, że wczorajsze
spotkanie pracowników MHD
z klientami nie spełniło całko-
wicie swego zadania, było prze-
de wszystkim niepunktualne
rozpoczęcie narady.

Mianowicie punktualnie o 10-
tej zjawili się klienci oraz
sprzedawcy. Nie przyszli nato-
miast dyrektorzy MHD i przed-
stawiciele Związku Zawodowe-
go. Sprzedawcy ok zali się bar-
dziej cierpliwi, więc czekali ca-
łą godzinę. Natomiast klienci
odeszli. Zrozumiałe, że fakt
spóźnienia narady o całą godzi-
nę nie przyczynia się do za-
ciężnienia współpracy między
klientami i pracownikami han-
dlu uspołecznionego.

Nieliczni klienci obecni na sa-
li spodziewali się, że sprzedaw-
cy mówić będą również o błę-
dach i brakach w swoich skle-
pach, że samokrytycznie oce-
nią istniejące jeszcze w aparacie
handlowym objawy buro-
kratyzmu, rutyniarstwa, a w
niektórych wypadkach nawet
powiązania z elementami spe-
kulanekim. / przecież MHD
powinno odegrać w Planie 6-
letnim rolę głównego dystrybu-
tora państwowego na rynku
niemieckim. Jeżeli dodamy do to-

go, że sieć placówek MHD w
Szczecinie powinna w roku bie-
żącym wzrosnąć o przeszło 500
procent w stosunku do roku
1949, to stanie się zrozumiałe,
jak poważne zadania stoją
przed MHD i czego oczekują
od niego ludzie pracy.

O usprawnieniu dystrybucji
drożdży mówili ob. ob. Warte-
resiewica i Kotynia. Stwierdzi-
li oni, że chociaż wszystkie skle-
py obowiązuje są sprzedawcą
drożdży, artykuł ten rzadko kie-
dy można zakupić.

Spokojnie drożdży stałe wzras-
ta, ponieważ zwiększa się spo-
życie maki psznej, której na
rynku jest dostateczna ilość.
Przyczyną niskiego stosunkowo
spożycia drożdży na głowę lud-
ności należy szukać w nieodpo-
wiedniej dystrybucji tego arty-
kułu. Z drugiej zaś strony dro-
żdże są artykułem szybko psują-

cym się i trudnym do przecho-
wywania. Z tego powodu skle-
py powinny być wyposażone w
odpowiednie lodówki do prze-
chowywania drożdży.

Kulejke zaopatrzanie odlag-
nych dzielnic — stwierdził ro-
botnik ob. Kulik. MHD zapomi-
na o potrzebie uruchomienia
punktów sprzedaży na Niebu-
szewie i w Warszawie, gdzie
mieszka kilkadziesiąt tysięcy lu-
dzi pracy. Po to, aby kupić
chleb, kaszę lub mąkę, miesz-
kańcy tych dzielnic muszą cho-
dzić niekiedy po kilka kilometrów.

Dyskutanci poruszali rów-
nież sprawy związane z uspra-
wnieniem sprzedaży proszku do
prania, styłonów i innych arty-
kułów.

O sprawach związanych z
usprawnieniem obsługi w skle-
pach MHD napiszemy w jed-
nym z najbliższych numerów. (r)

Okrucieństwa agresorów amerykańskich i lisymanowskich w Korei

MOSKWA, (PAP). Agencja
TASS donosi z Korei Północ-
nej:

Specjalna komisja KC Zjed-
noczonego Demokratycznego
Frontu Patriotycznego Korei,
zajmująca się badaniem be-
stiaństw dokonanych przez agre-
sorów amerykańskich i klikę
Li Syn-mana występowała 1
marca 1951 r. do przewodniczą-
cego Zgromadzenia Ogólnego
ONZ i przewodniczącego Rady
Bezpieczeństwa komunikat w
sprawie bestiaństw, dokonanych
przez agresorów amerykań-
skich i klikę Li Syn-mana w
miastach Seul i Incheon oraz w
okolicach tych miast.

Po zagarnięciu Seulu, Amery-
kanie zorganizowali tam ma-
sowe morderstwa. Do czasu wy-
swolenia Seulu przez armię ludo-
wą i oddziały ochotników
chińskich oprawcy amerykań-
scy samowładni 92.880 patrio-
tów koreańskich, aresztowali i
utrzymali do więzień 75.000 osób,
w tej liczbie około 800 młodo-
letniaków i niemowląt. W czasie
odwrotu z Seulu wywieśli na
południe w więzieniach reulskich
80.000 osób, z których 10.000
rozsztrelali.

16 września 1950 r. Amery-
kanie dokonali desantu w por-
cie Incheon i zajęli miasto. Licz-
ba zamordowanych obywateli
Incheonu przewyższa 10.000 os-
ob.

Dzikie hordy amerykańskie
z niesłychanym okrucieństwem
angażują się nad kobietami Ko-
rei. W Seulu ludobójcy amery-
kańscy gwałcili, a następnie
zamordowali przeszło 875 ko-
biet, w tej liczbie wiele nielet-
nich. Oprawy amerykańscy ur-
ządzali systematyczne oblawy
na dziewczęta koreańskie, upro-
wadzali je do lasu, gwałcili, a
następnie angażali się nad ofia-
rami.

Jesteśmy przekonani, stwier-
dza komunikat — iż wszystkie
milijony pokój narody świata
podzielają nasze zdanie że gra-
bieżcy amerykańscy i ich wspó-
lnicy powinni być surowo ukar-
ani.

W ostatnim czasie fakty o-
krutnych bestiaństw stały się
szczególnie liczne, co demasku-
je ras jeszcze imperialistów a-
merykańskich i władze amery-
kańskie jako bandę gwałcicieli,
nie liczących się z sadnymi za-
sadaniami humanitaryzmu.

Wielka patriotka i płomienna rewolucjonistka W 80-lecie urodzin Róży Luksemburg

80 lat temu, 6 marca 1871 r., urodziła się płomienna rewolucjonistka polska — Róża Luksemburg.

Rok i miesiąc, w którym się urodziła sbiega się z jednym z najwspanialszych okresów rewolucyjnych w dziejach ludzkości — z Komuną Paryską, pierwszą w świecie dyktaturą proletariatu. Kiedy dziś spoglądamy na bohaterskie życie i działalność Róży Luksemburg, wydajemy się, że ten zbieg dziejowy nie jest przypadkowy. Wydaje się, że to techniczne Komuny owało od kolebki duszy Róży niespożytym żarem rewolucyjnym, który towarzyszyć jej będzie do śmierci.

Kim była Róża Luksemburg?

Róża Luksemburg była wybitną działaczką polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, uczestniczącą w działaniach nielegalnych, rewolucyjnej partii „Proletariat”, współpracowniczką i jednym z czolowych przywódców i teoretyków marksistowskiej partii w Polsce, SDKPiL oraz jedną z twórców Związku Spartakusa i Komunistycznej Partii Niemiec.

Róża Luksemburg jest od najmłodszych lat wrażliwa na wszelką krzywdę, na nędzę i na poniżenie. Wrażliwość ta prowadzi ją jeszcze jako uczennicę gimnazjum do pierwszych kółek młodzieżowych partii „Proletariat”, gdzie przy swym sobie głęboko i na zawsze ideę rewolucji i ideę internacjonalizmu.

W 1888 roku 18-letnia Róża jest już niebezpieczna dla caratu socjalistka. Zagrożona aresztowaniem, udaje się zagranicę.

W Szwajcarii, gdzie odbywa studia, zakłada emigracyjną kółko socjalistyczne, pracuje nad przyswojeniem sobie wiedzy marksistowskiej. Jest ogromnie twórcza, dużo pisze, wydaje m. in. książkę pt. „Rozwój przemysłowy Polski”, obrazującą rozwój kapitalizmu w Polsce.

Wraz z Julianem Marchlewskim, Róża Luksemburg zakłada pismo „Sprawa robotnicza” — późniejszy organ SDKPiL. Róża Luksemburg wspólnie z Feliksem Dzierżyńskim i Julianem Marchlewskim buduje w 1893 r. Socjal-Demokrację Królestwa Polskiego i Litwy — rewolucyjną, marksistowską partię proletariatu polskiego. Jest ona mózgiem tej partii.

Wielka erudycja, wspaniałe pióro o niezwykłym ostrym zacięciu polemicznym, niezmożna energia rewolucyjna są jej pomocne w działaniu. Wychowana w duchu internacjonalizmu, przekonana do głębi o konieczności współdziałania sił rewolucyjnych Polski i Rosji dla walki z caratem i wyzyskiem kapitalistycznym, kie-

ruje całą siłę swego umysłu i energii przeciwko burżuazj-nemu nacjonalizmowi i reformizmowi PPS. Zwalcza nieprzejednanie nacisk żywołolów nacjonalistycznych i drob-nomieszczańskich, a przede wszystkim pisuńców polskich na polską klasę robotniczą.

Walcząc z nacjonalizmem prawicy PPS, która przeciw-stawiała robotników polskich robotnikom rosyjskim, Róża Luksemburg niezmordowanie dowodzi, że kraj może uzy-skać wolność jedynie w wy-niku wspólnej walki politycz-nej polskiego i rosyjskiego pro-letariatu. Rozumie ona, a do-wiodła tego niezłomie rewolu-cją 1905 r., że tylko proletari- at staje się odległym hegem- onem rewolucji, że tylko pro- letariat zdolny jest prze-wodzić w walce o wszelki po- stęp ludzkości.

W 1905 roku rozorwała w całej Rosji carskiej rewolucja. Bohaterski proletariat Kon- gresówki wychowany i wie- dzący przez SDKPiL, na czele której stali wielcy bojowni- cy rewolucji: Feliks Dzierżyń- ski, Julian Marchlewski i Róża Luksemburg, kroczy w pierwszych szeregach rewolu- cji. Róża Luksemburg wraca mimo wielkiego zagrożenia jej niebezpieczeństwa z Niemiec, gdzie stoł na czele lewego skrzydła niemieckiej socjal- demokracji, do kraju. Wszystkie swoje siły oddaje sprawie re- wolucji.

„Nie dał się odwieść prole- tariat polski — pisze Róża Luksemburg — z drogi klaso- wej na manowce nacjonaliz- mu i na pierwszy sygnał z Pe- tersburga pośpieszył nieść swoje życie w ofierze dla wspólnej walki pod wspólnym sztandarem”. W słowach tych brzmi duma z powodu rewolu- cyjnego stanowiska zajętego przez klasę robotniczą Polski pod wodzą SDKPiL. To wła- śnie nieprzejednane stanowi- sko rewolucyjne SDKPiL pom- imo, popełnienia przez nią poważnych błędów, spowodowa- ło, że Lenin określił Socjal- demokrację Królestwa Polskie- go i Litwy, jako partię najbli- ższą partii bolszewickiej. „Ol- brzymią historyczną zasługą socjaldemokracji polskiej — pisał Lenin — jest stworzenie pierwszej prawdziwie marksi- stowskiej, prawdziwie prole- taryackiej partii w Polsce”.

Wystąpienia Róży Luksem- burg przepojone są troską nie tylko o losy klasy robotniczej. W klasie robotniczej widzi ona przedstawiciela interesów narodowych Polski, nosiciela kultury narodowej. Róża Luk- samburg jest Polką i wielką patriotką. Losy ojczyzny żywo ją obchodzą.

Róża Luksemburg związana jest serdecznie z Niemcami z wszystkim co polskie, co sta- nowi ogólnonarodowy dorobek ojczyzny.

Krytykując schyłkową lite- raturę okresu szlacheckiego, kiedy „sztuka, a zwłaszcza li- teratura jest formą duchowe- go lokajstwa dworaków” — Róża stwierdza z okazji stule- cia urodzin Mickiewicza: — „Jako najjaśniejsza gwiazda wschodzącego dnia zajął się potężny geniusz Adama Miek- kiewicza”. Wódcę i przedstawici- eł całej generacji — był on zgodny z kierunkiem duchow- ym, który reprezentował, jed- nocześnie lirycznym i epickim, zarówno bardzo miłoścą oj- czyzny i tęsknoty patriotów, jak obiektywnym malarzem narodowej przeszłości”.

Wskazując, że jedynym nosi- cielem kultury narodowej sta- je się w dobie kapitalizmu pro- letariat, Róża Luksemburg stwierdza dalej: „Był on rów- nież (Mickiewicz) najwięk- szym uosobieniem i przedsta- wicielem polskiej kultury na- rodowej, jako taki należy on teraz do polskiej klasy robo- niczej, jako takiego bierze go w posiadanie — ona, która wyłącznie sama ma do tego prawo — jako największe dziedzictwo duchowe dawnej Polski”.

Czytając te pełne serdecz- nego i głębokiego umiłowania ojczyzny nie brzmią jak słowa wieszcz, czy budując naród so- cjalistyczny pod przewodem klasy robotniczej, nie chroni- my teraz dziedzictwa narodo- wego przed drapieżnymi zaku- sami amerykańsko - hitlerow- skimi i niedobitkami rodzinnej reakcji, sprzedającej własny naród i kulturę narodową za miszk soczewicy ze stołu impe- rialistycznego?

Patriotyzm Róży Luksem- burg jest nierozdzielnie zwią- zany z internacjonalizmem. Wiąże się też ściśle z jej poj- mowaniem, w przeciwieństwie do mieniszewików, roli prole-

tariatu jako decydującej siły rewolucyjnych przeobrażeń.

Ale na skutek szeregu błęd- nych założeń teoretycznych, wynikających z jej teorii o su- tomatycznym krachu kapitali- zmu, Róża Luksemburg nie widzi innych sił oprócz prole- tariatu, nie widzi sojuszników klasy robotniczej w rewolucji. Toteż odrzuca ona hasło soju- szu robotniczo - chłopskiego i przeciwstawia się leninow- skiej tezie o prawie narodów do samookreślenia aż do oder- wania się.

Błędy te, mimo że instynkt rewolucyjny Róży Luksem- burg odpowiada jej w prak- tyce działania najczęściej słu- żącą drogę — ciężko jednak zaważyły na działalności SDKPiL. Zaważyły one rów- nież na działalności lewicow- ej grupy niemieckiej socjal- demokracji, która nie potrafi- ła z bolszewicką konsekwen- cją zerwać w porę z przywód- cami II Międzynarodówki i u- tworzyć partii nowego, leni- nowskiego typu. Postawa re- wolucyjna Róży Luksemburg sprawiła jednak, że, mówiąc słowami Lenina, „nie bacząc na te błędy, była ona i pozo- staje orłem”.

Ogromna rola przypada Ró- ży Luksemburg w walce prze- ciwko wojnie imperialistycz- nej. Już w 1907 roku na Kon- gresie w Sztutgarcie, a nastep- nie na Kongresie w Bazylei w 1912 r. Róża Luksemburg cał- kowicie popiera stanowisko Lenina w sprawie wojny.

W 1914 roku Róża Luksem- burg poświęca wszystkie swe siły walce przeciwko wojnie imperialistycznej, przeciwko haniebną socjaldemokracji, która głosowała za kredytami wojennymi dla rządu imperia- listycznego. „Nie póki klaso- wy, leś wojna domowa — wróg znajduje się we własnym kraju” — głosi Róża Luksem-

burg. Do historii przeszło ok- reślenie przez nią skorumpo- wanej socjaldemokracji nie- mieckiej, jako „cuchnącego trupa”.

Róża Luksemburg, Karol Liebknecht, Julian Marchlew- ski, Klara Zetkin, Wilhelm Pieck i inni tworzą nielegalną antyimperialistyczną organiza- cję rewolucyjną „Związek Spartakusa”, który był zała- żkiem Komunistycznej Partii Niemiec utworzonej w grud- niu 1918 roku.

Całą prawie wojnę Róża Luksemburg przeżywa w wię- zieniu.

Rewolucja Październikowa odbija się bojowym echem w krajach Europy — w listopad- zie 1918 r. wybuch rewolu- cja w Niemczech. Przynosi ona wolność Róży Luksemburg i Karolowi Liebknechtowi. Wolnością tą cieszą się jednak niedługo. Tak jak kocha Różę Luksemburg proletariat, tak nienawidzi jej burżuazja. Nie- nawiądzają jej przede wszystkim zdrójcy mianujący się socjal- istami. Róża Luksemburg pada z rąk oprawców, nastanych przez tych, których określiła

mianem „cuchnący trup”. Pa- da ona z rąk tych samych sił zalców imperializmu, których spadkobiercami są dzisiaj Schumacherzy i Tito, ofia rufajcy gorliwie swe usługi w dziele rozpętania nowej krwa- wej rzezi największego zbrod- niarstwa wojennemu — impe- rializmowi amerykańskiemu.

Dziś, gdy w kraju naszym zatriumfowała idea Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, gdy wiążemy wspólnością ciałów i więzami braterstwa duchowe- go ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej budujemy we frontie narodo- wym wojną, socjalistyczną of- czynną, gdy pod wodzą wiel- kiego nauczyciela międzynarod- owego proletariatu, chorazę- go pokoju na świecie, towarzy- sza Stalina, kroczymy w pier- szych szeregach bojowników o pokój — urzeczywistniamy wielką sprawę, za którą wal- czyła i oddała życie Róża Luk- samburg. Dumajmy, że Polska zrodziła nieustraszone- go orla, jakim była płomienna Róża.

E. LIDZKA

MATYAS RAKOSI sekretarzem generalnym KC Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPEST PAP. Na końco- wym posiedzeniu II zjazdu Wę- gierskiej Partii Pracujących dokonano wyboru nowego sika- do Komitetu Centralnego partii i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Do Komitetu Centralnego wy- brano 71 członków i 19 zastę- pów, do Centralnej Komisji Par- tyjnej dokonano wyboru 12 człon- ków i 7 zastępców.

Komitet Centralny Węgier-

skiej Partii Pracujących odbył w nowym składzie pierwsze pose- dzenie plenarne, na którym wy- brany został Jeanogólnie sekre- tarzem generalnym partii — Ma- tyas Rakosi. Dokonano również wyboru członków do organu kie- rowniczego partii — Biura Pol- itycznego oraz do Sekretariatu i Biura Organizacyjnego. Komitet Centralny mianował Oskara Bet- lena redaktorem naczelnym orga- nu centralnego partii — dzien- nika „Szabad Nep”.

Kobiety radzieckie stoją na straży ogromnych zdobyczy jakie im dała Wielka Rewolucja Październikowa

Z przemówienia przedstawicielki delegacji radzieckiej generał-dyrektora kolejowej służby ruchu Zinaidy Troickiej na I Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet

Drogie przyjaciółki! Pozwólcie, że powitam I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet w imieniu kobiet radzieckich i przeka- że Wam od nich serdeczne i płomienne pozdrowienie.

Witamy kobiety polskie, walczące z nami w jednym szeregu, o pokój i demokra- cję. Uwaga kobiet radzieckich koncentruje się w chwili obec- nej na historycznych uchwa- łach II Światowego Kongresu Obróbek Pokoju, które zna- lazły żywy oddźwięk w ser- cach milionów patriotów ra- dzieckich, docierając do naj- bardziej oddalonych zakątków ziemi radzieckiej. Wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli kobiety radzieckie gorąco aprobują uchwały Światowej Rady Pokoju, dotyczące ONZ i apelu w sprawie zawarcia paktu pokoju.

Uchwały II Światowego Kon- gresu Obróbek Pokoju, Świa- towej Rady Pokoju oraz u- chwały III sesji Rady Świato- wej Demokratycznej Federacji Kobiet stawiają przed między- narodowym ruchem kobiet no- we zadania i wytyczają drogi- ich realizacji.

Żądza nowych zysków, żąd- za nowych miliardów grabio- nych kosztem wycisku mas pracujących, pcha grabieżców z Wall Street do prowokowa- nia trzeciej wojny światowej. Wyścig zbrojeń, remilitaryza- cja Niemiec Zachodnich, agre- sja amerykańska na Korei, kłumstwa i oszczerstwa, szer- szenie o Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej — oto brudne narzędzia anglo- amerykańskich imperialistów i ich sługusów.

W odpowiedzi na to kobiety wszystkich krajów, którym drogie jest ognisko domowe, szczęście dzieci, przyszłość oj- czyzny — jednoczą się we wspólnej walce — niezależnie od narodowości, poglądów po- litycznych i wyznań. Coraz bardziej zdecydowanie roz- brzmiewa głos prostych ludzi pracy, głos kobiet pracują- cych, których dzieciom i męż- ąm grozi niebezpieczeństwo nowej wojny światowej”.

Zinaida Troickaja podkreśla następnie, że agresja i bestia- lstwa amerykańskie w Korei wywołują ostre protesty wszy- stkich ludzi dobrej woli, wszy- stkich kobiet. Dlatego Rada Światowej Demokratycznej Fe-

deracji Kobiet, która niedaw- no odbyła się w Berlinie, w swoim apelu do wszystkich kobiet wzywa je, aby razem z obrońcami pokoju na całym świecie żądały niezwłocznej zakończenia wojny w Korei i opuszczenia tego kraju przez wszystkie wojska obce. Apel Rady SDFK domaga się rów- nież od wszystkich rządów za- kazu propagandy wojennej, przyjęcia ustaw w obronie pokoju oraz wzywa kobiety do walki przeciwko remilitary- zacji Niemiec Zachodnich i Japonii.

„Z dnia na dzień krzepnie obóz pokoju, na którego czole stoi Związek Radziecki — stwierdza Troickaja. Prości ludzie wszystkich kra- jów, cała ludność postępow- a widzi w naszej socjalistycznej ojczyźnie pochodnię, wskazu- jącą drogę do pokoju, postępu i szczęścia narodów.

Tylko u nas, w naszej oj- czyźnie — w Związku Radzie- ckim i w krajach demokracji ludowej, które śmiało kroczą po drodze budownictwa socja- lizmu, możliwy jest taki entu- zjazm szerokich mas ludowych w roswiąganiu wielkich za- dań mających znaczenie ogóln- onarodowe. Tylko u nas, w Związku Radzieckim i w kra- jach demokracji ludowej, moż- liwy jest taki wzrost świadom- ości i udziału kobiet w pra- cy produkcyjnej. Ludziom, którzy zaznali radości wolnej pracy, dla których praca stała się sprawą honoru, chwali i bohaterstwa, szczególnie bli- skie i drogie są szlachetne da- ńczenia do pokoju wszystkich ludzi dobrej woli”.

Mówczyni przedstawia na- stępnie osiągnięcia kobiet ra- dzieckich, podkreślając z na- ciskiem, że zaznały one rado- ści twórczej pracy i nie po-

zwola pozabawić się ogromnych zdobyczy, jakie dała im Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa. Związek Ra- dziecki dumny jest ze swości słynnych bohaterki pracy”.

„My kobiety radzieckie — oświadcza mówczyni — win- szujemy polskim masom pra- cującym i polskim kobietom zwycięskiego wykonania za- dań i roku Planu 6-letniego i życzymy Wam nowych, wiel- kich osiągnięć w dziele budo- wy socjalizmu.

Zinaida Troickaja przypomi- na następnie, że podczas, gdy Związek Radziecki i kraje de- mokracji ludowej umacniają swoją gospodarkę — imperia- lizm amerykański wstąpił na drogę bezpośrednich działań wojennych na terytorium Azji i przygotował do agresji w Europie.

Obowiązkiem naszym jest otworzyć oczy każdej kobie- cie, umocnić jej wolę, jej nie- nawiść do wojny i rozwinąć aktywną jej działalność w o- bronie pokoju. Dla każdej mat- ki droga jest przyszłość jej- dzieci. My, matki radzieckie, wychowujemy nasze dzieci po- to, aby ich radość, ich uśmie- chy rozgrzewały nasze macie- rzyńskie serca, aby natchnęły nas do nowych osiągnięć w pracy. Chcemy widzieć nasze dzieci silne, zdrowe, wykształ- cone, wychowane w duchu braterstwa i szacunku dla na- rodów — chcemy, aby stały się godnymi budowniczymi społeczeństwa komunistyczne- go.

Imperialiści anglo - amery- kańscy sieją śmierć. My bu- dujemy życie. I życie zwycię- ży. Nie chcemy wojny! Odda- jemy wszystkie siły, całą na- szą wolę, całą naszą energię, aby nie dopuścić do wojny.

Olbrzymi jest wkład kobiet polskich w dzieło pokoju światowego

Z przemówienia przedstawicielki Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet - Gity Banerjea

W imieniu Światowej Demo- kratycznej Federacji Kobiet powitała Kongres Gita Ba- nerjea. Kreśląc obraz obecnej sytuacji międzynarodowej, przedstawicielka SDFK stwier- dza, iż imperialistyczny pod- zegacz wojny doprowadził do tego, że pożoga wojenna ogarnęła Azję, W Korei, Viet- namie i na Malajach imperia- liści amerykańscy, brytyjscy i francuscy dokonują masowych rzezi, a więc zdławic walkę tych ludów o niepodległość. Im- perialiści amerykańscy przemo- cą zagrabili Taiwan. Równoc-ześnie imperialiści remilita- ryzują Niemcy Zachodnie i Ja- ponii. Na skutek tych knowań, państwa graniczące z Niemca- mi — a m. in. i Polska — są poważnie zagrożone.

Ale ludy całego świata — ciągnęła dalej mówczyni —

walczą nieugięta przeciwko agresji imperialistycznej, wal- cząc o pokój.

Gita Banerjea podkreśliła następnie, że SDFK w pełni a- probuje uchwały, powzięte w ubiegłym tygodniu na sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie. „Apelujemy do wszystkich kobiet — powie- dziła mówczyni — aby reali- sowały uchwały Światowej Rady Pokoju, żądające zawar- cia układu pokojowego między- plecion: wielkimi mocarstwami. SDFK zwraca się do sekcji krajowych, aby mobilizowały wszystkie kobiety do zbierania podpisów pod apelem, domaga- jącym się zawarcia układu po- kojowego. Specjalnie apeluje- mo do Was, kobiety polskie, które tak bardzo ucierpiałyście przez wojnę”.

Mówczyni stwierdziła na- stępnie, że pochodząc z kra- jów kolonialnych, wie doskona- le, iż imperializm przynosi śmierć, rozpacz i nędzę ludom tych krajów. „Kobiety nie chcą więcej płakać nad gro- bami swych zamordowanych dzieci”.

Zwracając się do kobiet pol- skich, Gita Banerjea powie- dziła na zakończenie: „Ol- brzymi jest Wasz wkład w dzieło pokoju świata. Wspom- nieliśmy o trudach pracy nad od- budową pokazuje, jak pięknym może być życie w tym kraju. Lecz podlegające wojenni knu- ją zamach na wszystkie, coście zbudowali na gruzach pozosta- łych po ostatniej wojnie. Musi- my działać, działać z naj- większym oddaniem i siłą, aby nie dopuścić do rozpętania trze- ciej wojny światowej, przyre- towywanej przez Waszyng- ton”.

Uczmy się od bohaterskich kobiet radzieckich budować socjalizm, pracować dla dobra ojczyzny!

Nowa porażka hokeistów szwedzkich w CSR

Następny występ szwedzkiej drużyny hokejowej Mateus Pojkarna, w ramach tournée po Czechosłowacji, odbył się w Budziejowicach. Rozegrał on wobec 10.000 widzów spotkanie przyniosło nową porażkę hokeistom szwedzkim, którzy przegrali z reprezentacją miasta 3:7.

Jest to więc już czwarta porażka drużyny szwedzkiej, która rozegrała dotychczas 5 spotkań w Czechosłowacji.



GŁOS sportowy

Wrocławski AZS bez straty seta, SZCZECIN NA PIĄTYM MIEJSCU

Zakończone w dniu wczorajszym w Szczecinie półfinałowe rozgrywki o Puchar Polskiego Związku Siatkówek, Koszykówki i Szczyptorniaka przyniosły oczekiwane zwycię-

stwo mistrzowi Polski — wrocławskiemu AZS. Z rozegranymi w ostatnim dniu mistrzostw spotkaniami największym zainteresowaniem publiczności cieszył się mecz o pierw-

sze miejsce AZS Wrocław, a Kolejarzem Gdańsk. Mimo wysokiej porażki w pierwszym secie (2:15), ambitni kolejarze nie załamali się i w drugim secie licznie zebrała publiczność przeżyła wiele emocji, będąc świadkiem pięknych zagrań tak z jednej jak i z drugiej strony.

Wspaniała obrona Gdańszczan przynosiła im prowadzenie 11:8, a następnie 13:11. Przy tym stanie Wrocławianie proszą o przerwę, aby za chwilę po naprawdę koncertowych zagraniach wygrać seta w stosunku 15:13.

W drużynie Kolejarza na szczególne wyróżnienie zasłużył Kaczmar, który kilkakrotnie przebiegał bloki reprezentantów Polski — Maliszewskich, Strońskiego czy nawet Antczaka. W drużynie zwycięzców wyróżnić należy Lewkowicza.

W pozostałych spotkaniach szczeciński Kolejarz pokonał po wyrównanej grze Spójnię z Zielonej Góry w stosunku 2:1 (15:13, 12:15, 15:12) zajmując tym samym piąte miejsce w rozgrywkach. Ogniwo Bytom w spotkaniu o trzecie i czwarte miejsce zwyciężyło częstochowskie Ogniwo w dwóch setach (15:9, 15:12). Ostateczną kolejność w rozgrywkach przedstawia się więc następująco: 1) AZS Wrocław, 2) Kolejarz Gdańsk, 3) Ogniwo Bytom, 4) Ogniwo Częstochowa, 5) Kolejarz Szczecin, 6) AZS Toruń, 7) Spójnia Zielona Góra.

Delegat PZKSS charakteryzując wszystkie drużyny ucze-

stniczące w rozgrywkach podkreślił niezwykle ambitną walkę we wszystkich spotkaniach. Mówiąc o Kolejarzu szczecińskim delegat zarzucił całej drużynie zbyt solową grę. Szczecinianie nie chcą pamiętać, że w siatkówce jeden gracz nie potrafi wygrać spotkania. Zespołowe, spokojne za grania oto jeden z podstawowych zasad gry wszystkich lepszych drużyn siatkówki.

Osobne słowo uznania należy się szczecińskiej publiczności. Tym razem Szczecinianie pokazali, że potrafią naprawdę po sportowemu dopinąć gwoździ zawodników. Podczas wszystkich spotkań publiczność żywo reagowała na każdy lepszy moment gry, nie zwracając uwagi na to, jakie drużyny walczą.

Sportowcy Gazowni szczecińskiej korzystają ze wskazówek Makarcewa

Kazimiera Komorowska — portierka, Andrzej Borzych — pomocnik ślusarza, Zdzisław Lipiński i Tadeusz Switalski — elektromonterzy — oto skład pierwszej w Szczecinie młodzieżowej brygady sportowo — produkcyjnej, jaka powstała ostatnio przy Gazowni Miejskiej.

Wszyscy członkowie nowoutworzonej brygady są zetempowcami, każdy z nich pracuje na innym stanowisku, lecz cel mają ten sam: podnosić stale wydajność pracy, dawać dobry przykład starym robotnikom zarówno w pracy jak i w sporcie.

Jeszcze do niedawna koło przy Gazowni Szczecińskiej nie przejawiało żadnej prawie

Szkolenie organizatorów SPO

Przed kilku dniami przodownik pracy z Nowej Huty, czynny sportowiec, Stefan Sobota zapasował do władz sportowych o opracowanie systemu szkolenia organizatorów SPO, umożliwiającego ukończenie kursu w godzinach wolnych od pracy. Równocześnie Sobota złożył zobowiązanie swojej grupy sportowej SPB — Czyżyny, która po wprowadzeniu takiego systemu wyszkoli 25 organizatorów SPO.

Apel Soboty, mający na celu przez rozwijanie kultury fizycznej podniesienie wydajności pracy i sześciomiesięczne szkolenie organizatorów SPO, znalazły żywy odzew w najwyższych władzach sportowych. W sprawie tej powziął odpowiednią uchwałę Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Szkoleniem objęty będzie szeroki krąg sportowców z fabryk, szkół, spółdzielni produkcyjnych oraz PGR. Szkolenie odbywać się będzie drogą korespondencyjną. W tym celu wydział szkoleniowy GKKF przygotuje 12 broszur o tematyce fachowo-sportowej, organizacyjnej i politycznej.

W r. 1951 GKKF zaplanował przeszkolenie drogą korespondencyjną 30 tys. osób. Na zakończenie kursu organizowane będą w powiatach zioły, w czasie których odbywać się będą egzaminy oraz przeprowadzone zostaną próby na odznak SPO.

BOKSERSKA KADRA REPREZENTACYJNA okręgu koszalińskiego

OZB okręgu koszalińskiego ustalił pięcioczną kadrę reprezentacyjną, w skład której wchodzi 23 zawodników, z ZS „Gwardia” Słupsk — Rozpierski, Niemczyk, Czarnecki, Szulc, Rynkowski, Zurewicz i Łysiak, z ZS „Gwardia” Koszalin — Piwoński, Zieliński, Graczyk II, Kosicki, Głoniak, Mysiurek, Ogrodnik, Graczyk I, Szelaż, Niewczys, Kubasiewicz, z ZS „Gwardia” Białogard — Jarmułowicz, z ZS „Spójnia” Koszalin — Bardecki i Bieliński oraz z ZS „Spójnia” Dąbrowa — Woźniak i Kotecki.

Najwięcej zawodników do kadry daje „Gwardia” koszalińska, która zaczyna odzyskiwać swą czołową pozycję w okręgu, na drugim miejscu uplasowała się „Gwardia” słupska, która w tym sezonie wykazuje wysoki i wyrównany poziom dzięki pracy Szzydły. W kad-

drze natomiast uderza brak utalentowanego i ambitnego pięściarza — wicemistrza Polski juniorów — Pińczyńskiego wielokrotnego reprezentanta okręgu, wobec którego „Gwardia” zajęła dziwne stanowisko i nie wy-

jaśniła dotychczas sprawy jego zwolnienia. Trzeba więc sprawę Pińczyńskiego wyjaśnić ostatecznie i nie dopuścić, by ten zdolny zawodnik stracił sezon.

Wszyscy zawodnicy zakwalifikowani do kadry winni być przez poszczególne zrzeszenia otoczeni szczególną opieką i należyście przygotowani do spotkań w barwach okręgu.



Coraz więcej robotników ichłopów korzysta z wesołego zimowych. Wczoraj w „Przodownika” w Zakopanem wyruszą na śnieżną „szaleństwo” do hali na Kalatówkach.

U NAS JUŻ ŚWITA

A. CZAKOWSKI

ALEKSANDER CZAKOWSKI

Str. 135

— Tamten szyper, — rzekła — znów wyjechał na morze i znów wrócił z dobrym połowem.

Doronin zacisnął pięści z gniewu. Co to się dzieje właściwie? Tak! niegodziwiec, zdzierca, egoista okazuje się najlepszym rybakiem kombinatu!

— Słuchajcie, — rzekł Doronin — wy macie w rybackich sprawach doświadczenie, wytłumaczcie mi: dlaczego tak się dzieje? Dlaczego inni rybakowie nie mogą wypełnić planu a temu gałganowi udaje się plan przekroczyć? W czym tkwi tajemnica?

Wologdina wzruszyła chudymi ramionami.

— Dwie trzecie ogólnej liczby naszych rybaków jest po raz pierwszy na morzu — odpowiedziała jakby niechętnie. — A ten jadł już chleb z niejednego pieca i to dlatego właśnie.

Z ironicznym uśmiechem spojrzęła na Doronina.

Po dwóch dniach nastąpiło uroczyste zakładanie fundamentów pod pierwszy dom. Pierwszy przemawiał Doronin, potem Nyrkow wygłosił z przejęciem chaotyczne trochę przemówienie.

Późno wieczorem, gdy Doronin pełen radosnych uczuć siedział jeszcze w swoim gabinecie, na progu znów ukazał się Wiesielczakow. Tym razem nie nosił peleryny lecz grube, sukienne palto i czapkę.

— Można? — zapytał pokaszując delikatnie przy drzwiach.

— Proszę, — odpowiedział Doronin z niezadowolaniem. Od razu stracił humor.

— Byłem na uroczystości, — rzekł Wiesielczakow z uśmiechem. — Rozpoczęliście poważną sprawę, towarzyszu dyrektorze.

Pochwały tego człowieka były Doroninowi wstrętne — milczał.

— Jak myślicie? — mówił dalej Wiesielczakow, — czy budowa długo potrwa?

— Zależy od tego, jak będziemy pracować, — rzekł Doronin nie podnosząc głowy.

— No powiedzmy miesiący lub półtora?

— Nie, krócej

Str. 136

U NAS JUŻ ŚWITA

— To poważna rzecz, — powtórzył z zachwytem Wiesielczakow, — ma dużą wagę polityczną.

Doronin milczał.

— Mam do was prośbę, towarzyszu dyrektorze, — rzekł uprzejmie Wiesielczakow. — Chciałbym otrzymać pierwsze mieszkanie.

— Na jakiej podstawie? — spytał Doronin, czując że pokrywa się rumieńcem.

— Należy się wedle umowy, — rzekł obrażonym tonem Wiesielczakow, — a poza tym jako najlepszemu stachanowcowi też mi się należy.

— Macie przecież gdzie mieszkać, — rzekł Doronin wstając, — nikt nie obiecywał wam pokoju w hotelu. A co się tyczy najlepszego stachanowca to nie jesteście nim bynajmniej.

— A kto nim jest? — spytał zmieszany Wiesielczakow.

— Ten, kto nie tylko pracuje najlepiej, ale dzieli się swym doświadczeniem z innymi, — odpowiedział Doronin starając się mówić spokojnie. — A ten kto swoje doświadczenie uważa za majątek ściśle osobisty, nie jest stachanowcem lecz kułakiem!

W oczach Wiesielczakowa zamigotał strach. Wydało mu się, że z przyzwyczajenia zdradził się z czym, ale już po chwili oczy jego patrzyły na Doronina z uprzednią bezczelnością.

— My się na tych delikatnościach nie znamy, towarzyszu dyrektorze, — rzekł leniwie. — Po naszymu, po rybacku, wszystko tu jest jasne. Kto łowi więcej ryby, temu należy się szacunek. Proszę włączyć do pod uwagę. Bo mogą się tacy spryccarze znaleźć, którzy wprowadzą się do niewykończonego domu i potem nawet milicja nie da im rady.

Nie czekając na odpowiedź, włożył czapkę, i kołyszącym krokiem poszedł do drzwi.

Wiesielczakow wypływał na morze prawie codziennie. Wieczorem przychodził zazwyczaj do dyspozytora i stawał nieruchomo na progu w rozpiętym, ciężkim sukniennym palcie, z rękami w kieszeniach, wiatowanych spodni.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Mistrzostwa POLSKI W JEŹDZIE figurowej parami

3 bm. na Torkaciu odbyła się ostatnia konkurencja łyżwiarstwach mistrzostw Polski w jeździe figurowej parami, z udziałem 5 par. Mistrzostwa zakończyły się sukcesem tegorocznego mistrza Polski w jeździe pojedynkowej — Sojki, który wraz z Leszczynówną-Jajszczokową zdobył tytuł mistrzowski, uzyskując 11,2 pkt. 2) para Osadnik — Studencka 10,6 pkt. 3) zesłoroczna para mistrzowska Wrocławski — Ziajdówna — 10,1 pkt.



WALNE ZEBRANIE Koszańskiego OZPN

W dniu 7-ego marca br. o godz. 16-cj w sali Domu Kultury w Koszalinie odbędzie się walne zebranie OZPN. Program zebrania przewiduje omówienie dotychczasowych działalności, dyskusję nad kalendarzem rozgrywek oraz przekształceniem OZPN na sekcję Piłk. N. 2nej przy WKKF. Na zebraniu przybędą przedstawiciele terenowi i miejscowi.